

Ks. Jan ZWIĄZEK
Częstochowa, AJD

Biskup Teodor Kubina – duszpasterz polskiej emigracji i robotników sezonowych

Polskie duszpasterstwo emigracyjne było następstwem exodusu Polaków, szczególnie intensywnego na przełomie XIX i XX stulecia. Klęski narodowe, a przede wszystkim rozbiory wypędziły dziesiątki tysięcy Polaków z ojczyznej ziemi w poszukiwaniu wolności i lepszych warunków życiowych „pomiędzy obcymi” zarówno na zachodzie Europy, jak i za „wielką wodą” w Ameryce Północnej i Południowej. Pozbawieni swej państwowości Polacy, z paszportami państw zaborczych, opuszczali rodzinne zagrody, by znaleźć się na bezbrzeżnych terytoriach wolnych narodów, porzucić paszporty zaborców i czuć się wolnymi obywatelami swojej dawnej i nowej ojczyzny, do której przybyli. W nowej tworzyli własne organizacje i stowarzyszenia, a także miejscowości, nadając im nazwy przyniesione z ojczyznej kraju. U podstaw zachowania polskości była jednak wiara katolicka, przyniesiona z rodzinnych stron wraz z polskimi zwyczajami¹.

Ks. Jan ZWIĄZEK – prof. dr hab. nauk teologicznych, absolwent Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, były prezes Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych w Polsce, wykładowca historii w Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Był wykładowcą historii Kościoła w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów Konwentalnych w Krakowie, Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej i Instytucie Teologicznym w Częstochowie, członek wielu towarzystw naukowych.

¹ *Historia wychodźstwa polskiego w Niemczech*, red. M. Płończak, Poznań 1937, 378-421; L. CARO, *Emigracja i polityka emigracyjna ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polskich*, Poznań 1914, 15-18; M. JANIK, *Dzieje Polaków na Syberii VII*, Kraków 1928, 408-431; W. SKOWRON, *Emigracja sezonowa do Niemiec jako zagadnienie społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1931, 19; A. JARZYNA, *Polityka emigracyjna*, Lwów 1933, 26-29; S. KIENIEWICZ, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1969, 272; P. TARAS, *Rola polskiej emigracji wśród innych narodów*, w: *Wkład Polaków do kultury świata*, Lublin 1976, 780 nn.; A. BROŻEK, *Polityka imigracyjna w państwach docelowych emigracji polskiej (1850-1939)*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych*, Warszawa 1984, 120-132; H. JANOWSKA, *Emigracja z Polski w latach 1918-1939*, w: *Emigracja z ziem polskich*, 343-345; B. KONARSKA, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach w latach 1832-1848*, Warszawa 1986, 161-188; *Polonia amerykańska. Przeszołość i współczesność*, red. H. Kubiak – E. Kisielewicz – T. Gromada, Wrocław 1888; J. ZWIĄZEK, *Wkład biskupa Teodora Kubiny w duszpasterstwo polonijne*, AC 20 (1988) 518-521; B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003, 19-34.

Z polskimi wychodźcami udawali się na obczyznę duchowni zarówno diecezjalni, jak i zakonni oraz siostry zakonne. Mieszkańcy polskich wsi i miasteczek powierzali siostrą zakonną nauczanie swoich dzieci ojczyźtych dziejów i polskiej kultury oraz troskę o zachowanie tradycji narodowej i religijnej. Pionierzy polskiego wychodźstwa tworzyli organizacje społeczne. Mimo bardzo trudnych warunków materialnych budowali ośrodki życia polskiego skupionego wokół świątyni, początkowo bardzo skromnej. Na obczyźnie budowali najpierw dom zakonny dla zakonnicek – nauczycielek, następnie centrum życia religijnego, czyli własny kościół, który był nie tylko miejscem nabożeństw, ale w jego pomieszczeniach znajdowały się szkoła, miejsce przeznaczone na zebrania i imprezy kulturalne. Dopiero na końcu budowano mieszkanie dla duchownego. Tak zorganizowane ośrodki polskiego życia narodowego i religijnego w obcych krajach stały się bezcenną wartością dla zachowania polskości i przyczyniły się do odzyskania niepodległości².

W dziele przetrwania ojczyźtych kultury i wiary katolickiej wśród polskiej emigracji bardzo wiele zdołał pochwycić z Górnego Śląska działacz społeczny i narodowy, późniejszy biskup częstochowski dr Teodor Kubina. Niestety, wielu autorów opracowań o polskiej emigracji nie zauważyło jego działalności³. Z tego powodu zdecydowano się przypomnieć jego wieloletnie wysiłki w tej dziedzinie, aby nie zostały całkowicie zapomniane. Działalność duszpasterska i narodowa pierwszego biskupa częstochowskiego wśród wychodźstwa emigracyjnego i sezonowego może być zrozumiana jedynie na tle ogólnych dziejów polskiej emigracji, dlatego też zostanie ukazany zarys dziejów wychodźstwa polskiego.

1. Z dziejów polskiej emigracji i wychodźstwa sezonowego

Po wymazaniu państwa polskiego z mapy Europy i świata tysiące Polaków opuszczały swoje rodzinne strony, udając się na obczyznę z paszportami austriackimi, pruskimi i rosyjskimi. Zaborcy nie uznawali osobistych przekonań polskich emigrantów, a władze administracyjne samowolnie decydowały

² K. WACHT, *Polonia w Ameryce*, Filadelfia 1944, 108; J. MIĄSO, *Dzieje oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1970, 51-53; J. KOWALSKI, *Zabiegi biskupa Teodora Kubiny około polepszenia sytuacji polskiej emigracji zarobkowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, CzWD 50 (1976) 112-118; J. ŚLIWIŃSKI – A. WEISS, *Z dziejów duszpasterstwa Polaków w Niemczech Zachodnich*, SP 1 (1976) 140-142; H. JANOWSKA – J. SPUSTEK, *Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych*, w: *Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*, Warszawa 1977, 43-44; J. GRUSZYŃSKI, *Integracja religijna Polaków we Francji*, SP 4 (1981) 162; J. GRUSZYŃSKI, *Spółczesność polska we Francji 1918-1978*, Warszawa 1981, 236-239; A. WOŹNICKI, *Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych wobec spraw duszpasterstwa migracyjnego*, SP 4 (1981) 116; J. ZWIĄZEK, *Wkład biskupa Teodora*, 35-94.

³ C. KAMIŃSKI, *Duszpasterstwo na emigracji*, w: *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969, t. 1, 639-665; P. TARAS, *Rola polskiej emigracji*, 771-826; J. MANDZIUK, *Kubina Teodor Filip (1880-1951)*, SPTK, t. 6, 253-262; J. ZWIĄZEK, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, 61-82; TENŻE, *Życie i działalność biskupa Teodora Kubiny*, „Rocznik Świętochłowski” 1 (1999), 7-31; M. TRĄBA, *Ks. dr Teodor Kubina. Działalność narodowa i społeczna w latach 1905-1925*, Świętochłowice 2002.

o wyjeździe mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej. Tymczasem opuszczający rodzinne strony po przekroczeniu granicy państw zaborczych czuli się obywatelami polskimi, przenosząc na nieznane sobie tereny polskie zwyczaje, kulturę i tradycje religijne. Nie do wyjątków należał fakt zabierania „garści ziemi ojczystej” i polskiego zboża, ale także wyposażenia kościoła parafialnego wraz z obrazami i chorągwiami kościelnymi, z Lipnicy nawet „swego błogosławionego Szymona z Lipnicy”. Czynili to świadomie, aby w nowej ojczyźnie urządzić życie codzienne zgodne z tym w starej. Zrozumiałą było rzeczą, że początki pobytu na obcej ziemi były bardzo trudne, czego przyczyną były obca kultura i miejscowy język, ale także wielkie trudności gospodarcze. Do lepszych warunków życiowych musieli dochodzić ciężką pracą, samozaparciem, ale w tym wszystkim przyświecała im nadzieja lepszego i wolnego życia⁴.

Polscy wychodźcy opuszczali ojczysty kraj ze względów politycznych – z powodu prześladowań za działania przeciwne zaborcom, głównie w okresie powstań narodowych, oraz ze względów gospodarczych. Skrajna nędza wypędzała z rodzinnych stron ludność najbiedniejszą. Za chlebem udawali się do Europy Zachodniej do wielkich zakładów przemysłowych oraz kopalni węgla kamiennego oraz „za wielką wodę, do obydwóch Ameryk”, gdzie podejmowali pracę w zakładach przemysłowych, ale głównie na ogromnych terenach niezamieszkałych zakładali własne gospodarstwa rolne, często wypalając i karczując dotychczasową puszcę. Były także duże kolonie zesłańców polskich na Syberii, skąd znaczne grupy ratowały się ucieczką na Daleki Wschód⁵.

Losy polskich emigrantów, będących w ogromnej większości wyznania rzymskokatolickiego, często prześladowanych za przekonania religijne zwłaszcza w Wielkopolsce i na Śląsku, były szczególnie trudne w krajach protestanckich. W nowym świecie w Ameryce stawali się ludźmi wolnymi tak pod względem narodowościowym, jak i religijnym, a sprzyjające warunki zachęcały ich do ofiarnej pracy, którą chętnie podejmowali. Wśród emigrantów prowadzili pracę przybyli wraz z nimi albo nieco później polscy duchowni. Nabożeństwa odprawiane przez obcych duchownych z kazaniem w obcych językach nie zastępowały polskich uroczystości religijnych. Stąd podejmowane były nawet wielkie wysiłki, aby w skupiskach Polaków był polski duchowny prowadzący pracę duszpasterską tak,

⁴ D. OLSZEWSKI, *Okres wrastającego ucisku i głębokich przemian społecznych (1864–1914)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1982, 466–472; K. GRONOWSKI, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII – XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, 196; A. PILCH, *Emigracja z ziem polskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki od lat pięćdziesiątych XIX w. do r. 1918*, w: *Polonia amerykańska*, 37–38; Z. ZIELIŃSKI, *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995, 31–33.

⁵ K. GRONOWSKI, *Emigracja z ziem zaboru*, 223–230; M. CHAMOT, *Polski Kościół katolicki na Dalekim Wschodzie*, w: *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Sławomirowi Kalembie w sześćdziesięciopięciolate urodzin*, Olsztyn 2001, 344–345.

jak to było na polskiej ziemi. W krajach europejskich duszpasterze polscy napotykali jednak duże trudności ze strony miejscowego kleru, który na ogół godził się na udział Polaków w nabożeństwach w miejscowych kościołach, ale bez możliwości używania języka polskiego w kazaniach i nauczaniu religii polskich dzieci w języku ojczystym. Duchowni polscy mogli jedynie pełnić funkcje pomocnicze w pracy duszpasterskiej miejscowego kleru bez możliwości pełnienia stanowisk proboszczowskich i wikariuszowskich, tym bardziej wyższych stanowisk kościelnych⁶.

Wielka emigracja gospodarcza, czyli zarobkowa z ziem polskich na przełomie XIX i XX wieku „za wielką wodę” przybrała niespotykane rozmiary. W Stanach Zjednoczonych Polonia liczyła ok. 4 mln ludności polskiej, w tym tylko w Chicago mieszkało ok. 300 tys. naszych rodaków. Liczna była także polska emigracja w Ameryce Południowej. W Brazylii władze państwowe zachęcały nawet Polaków do przyjazdu do tego kraju. Powstawały polskie ośrodki duszpasterskie w Ameryce Północnej, ale zwierzchnictwo nad parafiami sprawowali przeważnie duchowni irlandzcy, a językiem obowiązującym w kościele był angielski. Było to powodem licznych konfliktów pomiędzy Polakami i duchownymi irlandzkiemi. Doprowadziło to do powstania w Stanach Zjednoczonych Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, odłączonego od Stolicy Apostolskiej. Pierwszym biskupem polskim, który odwiedził skupiska polskich emigrantów i ich ośrodki duszpasterskie (parafie), był abp Franciszek Albin Symon, przebywający w Rzymie, po przymusowym wyjeździe z Rosji. Odwiedził w 1906 r. ok. 160 polskich parafii i mniejszych ośrodków duszpasterskich⁷.

W Ameryce Południowej polskie duszpasterstwo emigracyjne rozpoczęło się w Argentynie. Po powstaniu styczniowym do armii argentyńskiej wstąpiła grupa byłych powstańców wraz z kapłanem ks. Teofilem Mareckim, który nadal podejmował wśród nich działalność duszpasterską. Systematyczną jednak pracę duszpasterską w Argentynie rozpoczęli księża salezjanie. W stolicy kraju Buenos Aires pracowali ks. Teodor Drzymała i ks. Franciszek Oleś, którzy w każdą niedzielę i święto odprawiali dla Polaków Mszę św. i wygłaszali kazania w języku polskim. Ich systematyczna praca trwała od 1897 r. Od 1900 r. w Argentynie duszpasterstwo prowadzili księża werbiści z Niemiec, wśród których było wielu Polaków z Pomorza, Wielkopolski i Śląska i to oni udawali się do osiedli polskich wychodźców. Dzieci polskich emigrantów musiały wówczas uczęszczać do argentyńskich szkół, ale jednocześnie werbiści zorganizowali dla nich polskie szkoły, w których uczyły się po polsku zarówno języka polskiego, jak i dziejów i kultury ojczystej. Werbiści polscy tworzyli polskie organizacje społeczne, prasę oraz bardzo cenione kółka rolnicze⁸.

⁶ B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska*, 42-47.

⁷ Tamże, 74-77.

⁸ Tamże, 74-75

W Australii Polacy pojawili się już po powstaniu listopadowym. Pochodzili głównie z Wielkopolski, a w połowie XIX wieku także ze Śląska. Najbardziej znanym z tej emigracji był wybitny podróżnik i odkrywca Paweł Edmund Strzelecki, który najwyższy szczyt w Australii nazwał Górą Kościuszki. Tu przebywał także Józef Konrad Korzeniowski, a w 1904 r. koncertował Ignacy Jan Paderewski. Przed wybuchem I wojny światowej przybyła do Australii grupa polskich zesłańców, którzy uciekli z Syberii. Główne skupiska Polaków były w Sydney i Melbourne. W pobliżu Adelajdy powstało polskie osiedle (Polish Hill River), w którym jezuita ks. Leon Rogalski prowadził duszpasterstwo i wybudował kaplicę pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, a także zorganizował polską szkołę. W następnych latach Polacy tworzyli swoje kolonie w większych miastach australijskich⁹.

W Nowej Zelandii w 1914 r. na licznych wyspach było ok. 1500 Polaków, ale byli bardzo rozrzućeni i prawie nie utrzymywali między sobą kontaktów. Wprawdzie w 1879 r. przebywał tam polski kapłan, lecz nie udało mu się zjednoczyć polskich emigrantów i prowadzić polonijnego duszpasterstwa ani działalności narodowej.

Wyżej wymienione formy organizacji duszpasterstwa polonijnego wśród polskich emigrantów na obczyźnie posiadały jedynie formy niezorganizowane. Podejmowali je polscy duchowni, najliczniej w Stanach Zjednoczonych i Brazylii, ale nad działalnością polskich duszpasterzy nie było polskiej zwierzchności kościelnej i zorganizowanego kierownictwa. Tymczasem liczba wychodźców polskich stale wzrastała, do czego przyczyniały się także władze niepodległej Rzeczypospolitej.

2. Duszpasterstwo polonijne pod zwierzchnością Prymasa Polski

Rozbiory Polski przez ustanowienie kordonów granicznych państw zaborczych na ziemiach polskich przyczyniły się do znacznego osłabienia jedności Kościoła polskiego. Władze pruskie zakazały funkcjonowania stolicy prymasowskiej w Gnieźnie, władze austriackie centrum kościelne uczyniły we Lwowie, natomiast całkowicie oddzielną organizację kościelną utworzyły władze rosyjskie w Królestwie Polskim. Na czele administracji kościelnej wyznaczyły tam Prymasa Królestwa Polskiego, rezydującego w Warszawie, według postanowień rządu rosyjskiego niezależnego od prymasa w Gnieźnie (duchowieństwo polskie i wierni uznawali Prymasa całej Polski w Gnieźnie). Dopiero przyjazd i pobyt arcybiskupa gnieźnieńskiego Leona Przyłuskiego w Rzymie w 1862 r. przypomniał światu o istnieniu prymasa wszystkich ziem polskich. Prymas Przyłuski podjął wówczas starania w kierunku tworzenia polskiego duszpasterstwa

⁹ Tamże, 78-79.

emigracyjnego najpierw w Londynie, a potem w Brazylii. Jego podstawę mieli stanowić kapłani metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej. Było ich jednak bardzo mało i dlatego to wielkie dzieło nie mogło być w pełni zrealizowane. Następcy prymasa Przyłuskiego, zwłaszcza abp Florian Stablewski kierowali swoich kapłanów szczególnie do skupisk Polaków w Niemczech¹⁰.

W zaborze austriackim szeroką działalność duszpasterską wśród polskich emigrantów podjął od 1903 r. biskup tarnowski Leon Wałęga, z którego diecezji pochodziło najwięcej emigrantów. Swoją opieką obejmował także rodaków z Galicji, zwłaszcza przebywających w Stanach Zjednoczonych. Podobną działalność prowadzili biskup lwowski Józef Bilczewski i biskup krakowski Adam Stefan Sapieha. Także w Królestwie Polskim działalność duszpasterską wśród Polonii podejmowali poszczególni biskupi diecezjalni, ale nie była ona kierowana przez prymasa Królestwa Polskiego. Znana była taka działalność biskupa płockiego Antoniego Nowowiejskiego oraz sufragana lwowskiego Władysława Bandurskiego, po rezygnacji z sufraganii i przeniesieniu się do Wiednia, gdzie zorganizował duszpasterstwo polonijne, które niosło pomoc polskim legionistom¹¹.

W niepodległej Rzeczypospolitej sprawą duszpasterstwa polskich emigrantów zajęła się Konferencja Episkopatu Polski pod kierunkiem prymasa całej Polski kard. Edmunda Dalbora, która ustanowiła go jednocześnie odpowiedzialnym za duszpasterstwo polonijne. Tę działalność kontynuował i znacznie rozwinął następny prymas August Hlond. Od zjazdu biskupów w marcu 1926 r. sprawa duszpasterstwa polonijnego stała się wspólną troską Episkopatu Polski i Rządu Polskiego (na wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych), uznano bowiem, że była to doniosła sprawa tak religijna, jak i narodowa. Odtąd duszpasterstwo emigracyjne wśród Polaków otrzymało zorganizowane formy działania. Obejmowało najważniejsze sprawy, czyli skierowanie do duszpasterstwa polonijnego odpowiedniej liczby polskich duchownych i określenie programu ich działalności zarówno kościelnej, jak i narodowej. Oznaczało to organizowanie polskich szkół i stowarzyszeń społecznych, narodowych i religijnych oraz troskę o polską kulturę, a przede wszystkim w porozumieniu z miejscowymi episkopatami ustalenie statusu polskich placówek duszpasterskich i polskich duszpasterzy w krajach pobytu Polaków. Wymagało to stałego kierownictwa. Dlatego na konferencji biskupów w Częstochowie w 1928 r. prymas Hlond pod swoim kierownictwem ustanowił stałą Komisję Episkopatu dla Spraw Duszpasterstwa Zagranicznego, w skład której weszli abp Adam Stefan Sapieha oraz biskupi Teodor Kubina i Stanisław Łukomski. Celem zapewnienia duszpasterzy w środowiskach

¹⁰ Z. ZIELIŃSKI, *Leon Przyłuski. 1845-1865*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, 161-192; J. PIETRZYK, *Florian Stablewski 1891-1906*, w: *Na stolicy prymasowskiej*, 243-272.

¹¹ B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska*, 88-91.

polonijnych Prymas utworzył w Gnieźnie w dniu 1 października 1929 r. Seminarium Duchowne dla kształcenia duszpasterzy na emigracji. Ojciec Święty Pius XI w dniu 26 maja 1931 r. zlecił prymasowi opiekę religijną i moralną nad wychodźcami polskimi. Natomiast w sierpniu 1932 r. prymas Hlond powołał nowe zgromadzenie zakonne – Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców z siedzibą w Potulicach, którego celem była opieka nad polskimi emigrantami¹².

3. Duszpasterstwo emigracyjne bp. Teodora Kubiny

Jednym z najbardziej zaangażowanych w sprawę duszpasterstwa emigracyjnego Polaków był pochodzący z Górnego Śląska, ze Świętochłowic, proboszcz w Katowicach, późniejszy pierwszy biskup częstochowski ks. dr Teodor Kubina. Z problematyką duszpasterstwa emigracyjnego zapoznał się już w czasie studiów rzymskich. Zjawisko emigracji zagranicznej we Włoszech na początku XX wieku było powszechne, bowiem tysiące Włochów, głównie najbiedniejszych opuszczało rodzinny kraj, udając się do państw europejskich lub do Ameryki. Aktywną działalność duszpasterską rozwinął wśród nich bp Bonomelli. Przed ukończeniem studiów ks. Kubina napisał artykuł *Wychodźstwo włoskie a akcja biskupa Bonomelli*, który opublikował w czasopiśmie *Ruch Chrześcijański* w 1905 r. oraz w wydawnictwie *W kwestii wychodźstwa polskiego* (Poznań 1906, s. 125-159). Osobiście spotkał się natomiast z tym problemem w swojej pracy duszpasterskiej jako wikariusz na Pomorzu Zachodnim oraz proboszcz w Berlinie. Na terenie Pomorza Zachodniego przebywały liczne grupy polskich robotników rolnych, którzy pracowali w niemieckich gospodarstwach rolnych przeważnie jako robotnicy sezonowi. Polacy mieszkali w środowiskach im obcych tak pod względem narodowym, jak i religijnym. Warunki pobytu przeważnie młodych Polaków były bardzo trudne. Byli oni pozbawieni polskiego środowiska narodowego, a miejscowa ludność odnosiła się do nich zazwyczaj nieprzyjaźnie i z pogardą, nie zapewniając im ani warunków mieszkaniowych, ani opieki państwowej. Byli całkowicie uzależnieni od swoich niemieckich pracodawców. Tak samo obce im było środowisko religijne, bowiem miejscowa ludność była przeważnie wyznania protestanckiego. Świątynie katolickie były zwykle w dużej odległości od środowisk wiejskich, a nadto nabożeństwa odbywały się w języku niemieckim.

W takim środowisku pracował wikariusz ks. Teodor Kubina, wysłany do Kołobrzegu przez władzę diecezjalną we Wrocławiu jako wyraz represji władz pruskich za jego działalność społeczną i polsko-narodową na Górnym Śląsku. Jak później pisał, po zakończeniu nabożeństw w kościele parafialnym udawał się rowerem kilka, a nawet kilkadziesiąt kilometrów do skupisk robotników polskich. Gromadzili się oni w różnych miejscach, aby odprawić wspólne nabożeństwo

¹² Tamże, 99-112.

katolickie i spotkania. Ksiądz Kubina przemawiał do nich na tematy religijne oraz narodowe. Poznawał ich warunki mieszkaniowe w nędznych budynkach, często w stodołach, po kilkanaście osób, wspólne dla kobiet i mężczyzn. W takich warunkach przypominał im obowiązki religijne oraz utwierdzał w sprawach narodowych, zachęcając do wierności polskim zwyczajom. Nabożeństwa odbywały się w języku polskim, a składały się z modlitw, śpiewu pieśni religijnych i patriotycznych, a także przemówień. Takie spotkania duszpasterskie i narodowe odbywały się jednak rzadko i gromadziły niewielką liczbę polskich wychodźców. Podobne duszpasterstwo prowadził jako wikariusz i proboszcz w Berlinie. Warunki tu były jednak inne niż na Pomorzu, ponieważ Polacy w Berlinie mieszkali na stałe i stanowili liczną społeczność polską, a jej przedstawiciele zajmowali nawet intratne stanowiska. Jako proboszcz decydował o rodzaju nabożeństw w swoim kościele, także w sprawie nabożeństw dla Polaków. W Berlinie nie tylko odprawiał polskie nabożeństwa, ale gromadził polskich emigrantów na spotkaniach, w czasie których wygłaszał przemówienia na tematy kultury i dziejów polskich oraz w sprawach społecznych. Nadto urządzał polskie nabożeństwa z językiem polskim, przygotowywał dzieci do I Komunii św. według zwyczajów polskich. Była to bardzo ważna działalność tak w dziedzinie religijnej, jak i narodowej¹³. Swoje doświadczenia w pracy duszpasterskiej wśród polskiej emigracji w Niemczech przedstawił w swoim pierwszym liście pasterskim, skierowanym do diecezjan częstochowskich w dniu 25 marca 1926 r., pisząc: „Widzę tysiące (ludzi), którzy opuścić muszą Ojczyznę, aby szukać kawałka chleba między obcymi. A na obczyźnie chleb gorzki”¹⁴.

4. Członek Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Zagranicznego

Kiedy ks. T. Kubina został biskupem częstochowskim, jego udział w duszpasterstwie emigracyjnym stał się jeszcze bardziej intensywny dzięki prymasowi Augustowi Hlondowi, który na posiedzeniu Episkopatu Polski w Częstochowie w 1928 r. powołał stałą Komisję Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Zagranicznego i włączył do grona jej członków biskupa częstochowskiego Teodora Kubinę. Powodem tego była dotychczasowa znajomość przez niego problematyki wyniesionej z Włoch i działalności wśród polskich robotników sezonowych oraz emigracji polskiej w Berlinie. Znał nadto sytuację polskiego duszpasterstwa z relacji polskich duchownych, nadesłanych z Francji i Niemiec. Polscy kapłani pracujący w polskich ośrodkach duszpasterskich we Francji w 1924 r. przesłali

¹³ J. KOWALSKI, *Zabiegi biskupa Teodora*, 115-116.

¹⁴ T. KUBINA, *Pierwszy list pasterski*, w: *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, opr. W. Koźlicki, t. 1, Częstochowa 1931, 12.

do prymasa Dalbora swoje bardzo krytyczne uwagi, dotyczące relacji francuskich duchownych względem polskich duszpasterzy i polskiego duszpasterstwa we Francji. Kościelne władze francuskie, a szczególnie proboszczowie, nie zezwalali polskim duszpasterzom na odprawianie polskich nabożeństw, na przygotowanie dzieci polskich do I Komunii św. w języku polskim, ponadto polskim duchownym nie powierzano stanowisk proboszczowskich i wikariuszowskich, a jedynie pracowali jako polscy misjonarze¹⁵.

Swoją działalność w Komisji Episkopatu bp Kubina rozpoczął już kilka miesięcy po objęciu diecezji częstochowskiej. Został wyznaczony delegatem Kościoła w Polsce na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Chicago w czerwcu 1926 r. Cel swego udziału w tej delegacji biskup określił w trzech punktach:

1. Chciał przypomnieć całemu światu katolickiemu, że w niepodległej Polsce istnieje Kościół katolicki i posiada swoich biskupów.
2. Pragnął odwiedzić rzesze polskich katolików w Ameryce Północnej (Stany Zjednoczone i Kanada), „aby ich poznać, ich pocieszyć, ich wzmocnić w wierze dla Kościoła i w miłości do Ojczyzny”.
3. Przy okazji Kongresu, za radą polskich duchownych, chciał zebrać ofiary pieniężne wśród rodaków na potrzeby nowo powstałej diecezji częstochowskiej, w której należało budować katedrę oraz seminarium duchowne¹⁶.

Podczas trwającego Kongresu bp Kubina w imieniu Kościoła w Polsce wygłosił kazanie. W Chicago mieszkało ok. 300 tys. polskich emigrantów, w ogromnej większości wyznania rzymskokatolickiego. Przemawiał na stadionie miejskim podczas nabożeństwa w godzinach wieczornych, na które przybyło ok. 200 tys. mężczyzn. Wielkie zdziwienie, a zarazem satysfakcję biskupowi sprawiło, kiedy na jego pozdrowienie w języku polskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, gromkim głosem padła odpowiedź także po polsku „Na wieki wieków. Amen”. Wśród zgromadzonych były bowiem dziesiątki tysięcy polskich mężczyzn. Biskup mówił do nich po polsku. Przypominał jednocześnie o istnieniu Polski i Kościoła w Polsce, mówiącego własnym językiem. Biskup stwierdził, że katolicy polscy w Stanach Zjednoczonych byli liczną społecznością, co potwierdzali także obecni na Kongresie polscy duchowni oraz siostry zakonne, a przede wszystkim tysiące wiernych. Wierni Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych byli dobrze zorganizowani, posiadali swoje ośrodki duszpasterskie, chociaż polscy duchowni byli w nich zaledwie wikariuszami, istniało polskie seminarium Duchowne w Orchard Lake, były rzesze polskich sióstr zakonnych – nauczycielek, zorganizowano polskie stowarzyszenia społeczne i gospodarze, a nadto istniały liczne kościoły, które były urządzone na wzór świątyń w starej ojczyźnie. Ale bp Kubina widział także trudności dla polskiego

¹⁵ B. KOŁODZIEJ, *Opieka duszpasterska*, 113.

¹⁶ T. KUBINA, *Cud wiary i polskości w Ameryce*, Częstochowa 1927, 5-6.

duszpasterstwa w Stanach Zjednoczonych, wśród których był brak wyższych stanowisk dla polskich duchownych, mimo że polskich katolików było ok. 4 mln. Po zakończonym Kongresie Eucharystycznym w ciągu 3 miesięcy bp Kubina odwiedzał polskie placówki duszpasterskie w Stanach i Kanadzie. Na podstawie tej wizytacji, trwającej 100 dni, stwierdził, że ostoją polskości w nowym świecie był Kościół katolicki. W swoich przemówieniach i kazaniach utwierdzał rodaków w przekonaniach religijnych i narodowych. Brał udział w zgromadzeniach i akademiach urządzanych na jego cześć w domach polskich, gdzie m.in. występowały polskie zespoły śpiewacze i taneczne z repertuarem polskim – ludowym. Przemawiał także na tematy związane ze sprawami społecznymi i z kwestią robotniczą. Odbywając tę wizytację polskich placówek w Stanach Zjednoczonych, zebrał na cele diecezji częstochowskiej sumę 25 tys. dolarów¹⁷.

Bardzo analogiczną rolę bp Kubina wypełnił podczas następnego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires w Argentynie w 1934 r. Przyświecały mu te same cele jak podczas Kongresu w Chicago. Występował jako biskup polski, chociaż podczas Kongresu nie wygłosił oficjalnego przemówienia w imieniu polskiego Kościoła. Korzystając z doświadczenia w Stanach Zjednoczonych, jeszcze większą troską otoczył polskie wychodźstwo rozrzucone na ogromnych terenach Ameryki Południowej. Po zakończeniu Kongresu odwiedzał skupiska polonijne. Wszędzie podkreślił znaczenie wychodźców, wskazując, że ci, których z ojczyzny wypędziła nędza, na obczyźnie zachowali polską mowę, wiarę ojców, urządzili polskie szkoły i założyli liczne polskie organizacje i stowarzyszenia religijne. Emigracja polska z przełomu XIX i XX wieku, zwana zarobkową lub gospodarczą, wywodząca się przeważnie z biednego ludu polskiego zachowała wiarę katolicką i polsność, czego nie potrafiła dokonać emigracja polityczna z I połowy XIX wieku i dlatego rozplynęła się wśród narodów Europy Zachodniej. Nowa emigracja przyczyniła się do ocalenia polskości, przygotowując odzyskanie polskiej państwowości. Miała udział w zmartwychwstaniu Polski i jej odbudowie. Dzięki takiej postawie Polonii zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych prezydent Wilson wystąpił na konferencji pokojowej ze słynnym wezwaniem do utworzenia niepodległej Polski i przyłączenia do niej Śląska. W dniach od 19 października 1934 r. do 20 stycznia 1935 r. biskup odwiedził prawie wszystkie osiedla Polaków w Urugwaju, Argentynie i Brazylii. W Argentynie polscy emigranci zajmowali się głównie uprawą roli, a w Urugwaju i Brazylii obok rolnictwa pracowali także w przemyśle. Podkreślał jednak, że bardzo nieliczna była polska inteligencja w Ameryce Południowej. Zauważył także, że Polacy przewyższali swoim sposobem życia i codzienną

¹⁷ Tamże, 13-14; T. KUBINA, *Chrystus Eucharystyczny sercem Kościoła i życia chrześcijańskiego. Referat wygłoszony na wszechświatowym Kongresie Eucharystycznym w Chicago w r. 1926*, w: *W podniosłych chwilach*, t. 1, 239-247.

kulturą rodowitych Argentyńczyków i Brazylijczyków. Polscy emigranci na tym kontynencie wybitnie przyczynili się do rozwoju gospodarczego tych narodów¹⁸.

Trzy lata później odbywał się Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny na Filipinach w Manili. Biskup Kubina wypłynął na niego 10 stycznia 1937 r. statkiem pod flagą papieską z Neapolu. W czasie Kongresu miała się odbyć manifestacja na cześć Chrystusa Eucharystycznego na Dalekim Wschodzie jako wyraz jedności świata katolickiego. Delegacja polska składała się z 3 biskupów, kilku księży i jednego świeckiego katolika, Górnoślązaka z okolic Opola. Podczas Kongresu w imieniu Polaków pozdrowił zebranych arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha. W najwyższym skupisku Polaków w Szanghaju kolonia polska była bardzo nieliczna. Nabożeństwo polskie odbyło się w kościele Ojców Jezuitów kanadyjskich, a po nim spotkanie w sali zebrań. Było to pierwsze polskie nabożeństwo na Dalekim Wschodzie, które odprawiał abp Sapieha. Miejscowi emigranci nie znali już jednak języka polskiego, polskich pieśni kościelnych i patriotycznych oraz nie posiadali swego kościoła ani duszpasterza. Oficjalnie w Szanghaju było 500 polskich emigrantów. Byli to Polacy, którzy opuścili Rosję podczas trwania rewolucji październikowej¹⁹.

Jako członek Komisji Episkopatu dla duszpasterstwa polonijnego, a głównie jako biskup diecezji częstochowskiej, w której było sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, bp Kubina przewodniczył pielgrzymce uczestników Zjazdów Polaków z zagranicy na Jasnej Górze. Pierwszy taki zjazd odbył się w 1929 r., a drugi w 1934 r. Jego uczestnicy odbyli pielgrzymkę na Jasną Górę w dniu 15 sierpnia 1934 r. Podczas pobytu w częstochowskim sanktuarium przemawiał przedstawiciel kancelarii prymasowskiej ks. kan. Henryk Zborowski oraz przedstawiciel Polonii Zagranicznej dr Smykowski. W czasie przemówienia na Jasnej Górze bp Kubina mówił: „Otóż w tych dniach zebrali się w Ojczyźnie na zjazd delegaci naszego wychodźstwa ze wszystkich prawie krajów świata, a na tym Zjeździe stworzyli światowy Związek Polaków z Zagranicy celem konsolidacji wszystkich sił wychodźstwa dla zgodnej współpracy między sobą i Ojczyzną... Bo uprzytomnijmy sobie, że wychodźstwo nasze przedstawia potężną siłę narodową. Wszak liczy ono około ośmiu milionów, czyli stanowi czwartą część narodu. Łącząc się więc dla harmonijnej współpracy między sobą na obczyźnie i z nami w starym kraju, wychodźstwo nasze stworzyło jakby większą Polskę, całą Polskę, duchową Polskę, która obejmuje wszystkie serca polskie, gdziekolwiek one biją żywym tętnem”²⁰.

¹⁸ T. KUBINA, *Cud wiary i polskości w Ameryce Południowej*, w: *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*, Częstochowa 1935, 7-55; TENŻE, *Nasze wychodźstwo w Ameryce Południowej. Wrażenia z mej podróży apostołskiej wśród niego*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Leopolda Caro*, Lwów 1935, 221-232.

¹⁹ T. KUBINA, *Pod flagą papieską na Daleki Wschód*, Potulice 1938.

²⁰ TENŻE, *Dziejowe posłannictwo narodu polskiego w kraju i na wychodźstwie*, w: *Cud wiary*

Jednocześnie bp Kubina znał sytuację polskiej emigracji we Francji, Belgii, Holandii i Danii oraz w Niemczech. Nie była to jednak działalność z mandatu Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Zagranicznego. Niemniej jednak należy podkreślić, że działalność bp. Kubiny głównie w Ameryce była intensywna. Podkreślał wszędzie łączność spraw narodowych ze sprawami Kościoła katolickiego. Polonia amerykańska w dużej mierze przyczyniła się do zachowania polskości na forum międzynarodowym oraz do odzyskania niepodległości Polski²¹.

5. Opieka duszpasterska wobec wychodźców sezonowych

Obok działalności w sprawach duszpasterstwa polonijnego wśród polskich emigrantów na świecie bp Kubina prowadził opiekę duszpasterską nad robotnikami sezonowymi, wyjeżdżającymi na roboty do Niemiec, Francji, Danii, Holandii i Belgii. W poszukiwaniu pracy i zarobków wyjeżdżali we wczesnych miesiącach wiosennych, a w rodzinne strony powracali pod koniec jesieni. Zjawisko to było znane na terenie całej diecezji, a sprzyjało temu położenie diecezji częstochowskiej na odcinku ok. 70 km z granicą polsko-niemiecką. Przekroczenie granicy odbywało się legalnie, ale wielu wychodźców przekraczało ją nielegalnie. Około 70 proc. wyjeżdżających na roboty sezonowe stanowiły młode kobiety. Polskie władze rządowe usiłowały znaleźć miejsca pracy dla polskich wychodźców sezonowych, przede wszystkim w gospodarstwach rolnych w Polsce. Młodzi Polacy, wyjeżdżający do krajów zachodnich, byli narażeni na wielkie trudności religijne, które znacznie obniżały poziom ich życia religijnego. Mimo zawarcia porozumienia pomiędzy Episkopatem Francuskim a Polską Misją Katolicką sytuacja polskich katolików we Francji była bardzo trudna. Praktyki religijne spełniało ok. 30 proc. Polaków we Francji. Było zbyt mało polskich duszpasterzy i polskich ośrodków religijnych, a duchowni francuscy nie potrafili pełnić posług religijnych wobec naszych rodaków. Ze względu na brak duchownych w diecezji częstochowskiej, bp Kubina widząc te problemy, nie mógł wysłać częstochowskich kapłanów do pracy wśród polskich robotników we Francji, podobnie do innych krajów²².

W każdej parafii proboszczowie mieli otoczyć specjalną troską robotników sezonowych. Przed ich wyjazdem za granicę w parafiach miało być urządzone specjalne nabożeństwo na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, które dla tych wiernych mogły być przeprowadzone już od 2 lutego. Przy tej okazji miały być urządzone wieczornice pożegnalne. Należało sporządzić dokładny spis udających się za granicę. Proboszczowie winni utrzymywać łączność korespon-

i polskości, 34.

²¹ TENŻE, *Nasze wychodźstwo w Ameryce Południowej*, 221-232.

²² W. SKOWRON, *Emigracja sezonowa do Niemiec*, 11-13.

dencyjną ze swymi parafianami za granicą i wysyłać im tygodnik diecezjalny „Niedziela”²³. Nie wszędzie jednak zalecenia biskupa można było zrealizować, bowiem wyjeżdżający robotnicy m.in. z Zagłębia Dąbrowskiego nie utrzymywali kontaktów religijnych z duszpasterzami. Biskup kierował do nich specjalne odezwy. W datowanej na 4 marca 1928 r. pisał: „jesteście najbliżsi mojemu sercu pasterskiemu, bo jesteście najbiedniejsi... Najpiękniejsze miesiące roku życie poza Ojczyzną, na obcej ziemi, między obcymi... Bo życie wasze na obczyźnie jest nader ciężkie, każdy dzień od wczesnego rana do późnego wieczora jest wypełniony twardą pracą. Mieszkania wasze są niewygodne... niemiłe. Ludzie wśród których i dla których pracujecie są wam obcy, nie mówią waszym językiem, nie wyznają waszej świętej wiary katolickiej, nie kochają was; ziemia, w którą wkładacie waszą ciężką pracę nie jest polską ziemią. Naprawdę pobyt na wychodźstwie nie jest radością, lecz smutną niedolą. Dlatego też nigdy dobrowolnie nie opuścilibyście waszych wiosek, gdyby was nie zmusiła do tego sroga konieczność, ponura troska o chleb”²⁴. Takie słowa biskup wiele razy zamieszczał na łamach „Niedzieli”.

Dla robotników sezonowych utworzył Stowarzyszenie Wychodźców Polskich pod Opieką Królowej Korony Polskiej w diecezji częstochowskiej w dniu 26 lutego 1931 r. Jego celem była troska o utrzymanie i wzmocnienie życia religijnego i ducha narodowego oraz zasad moralności katolickiej wśród wychodźców. W diecezji zostało utworzonych 5 okręgów do spraw emigracji. W parafiach powstały parafialne oddziały tego Stowarzyszenia, liczące przynajmniej 20 osób. Przed wyjazdem za granicę każda robotnica i każdy robotnik sezonowy otrzymywali specjalną legitymację i medalik z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej i podanymi zasadami życia codziennego za granicą. Dotyczyły one spraw religijnych i miłości ojczyzny. Nad realizacją statutu Stowarzyszenia w poszczególnych okręgach i parafiach czuwał w imieniu biskupa diecezjalny dyrektor²⁵.

Z powyższych ustaleń widać, że bp Kubina przywiązywał wielką wagę do duszpasterstwa robotników sezonowych wyjeżdżających z diecezji częstochowskiej. Swoją działalnością obejmował robotników zarówno w miejscach ich pracy za granicą, jak i podczas kilkumiesięcznego obowiązkowego powrotu do swoich rodzinnych miejscowości. Ta działalność przyczyniła się do zorganizowania opieki duszpasterskiej względem polskich robotników przymusowo wywożonych na roboty w czasie drugiej wojny światowej, prowadzonej intensywnie w Częstochowie mimo grożących niebezpieczeństw ze strony władz okupacyjnych²⁶.

²³ T. KUBINA, *W sprawie wychodźców*, WD 2 (1927), 45.

²⁴ TENŻE, *Słowo arcybiskupie do wychodźców*, „Niedziela” 3 (1928) 107; J. ZWIĄZEK, *Biskup Teodor Kubina, a duszpasterstwo wychodźców sezonowych w diecezji częstochowskiej*, SP 7 (1983), 275-299.

²⁵ J. ZWIĄZEK, *Stowarzyszenie Wychodźców Polskich w diecezji częstochowskiej (1931-1939)*, CT 53 (1983) nr 1, 145-152.

²⁶ TENŻE, *Pomoc humanitarna dla polskich robotników w obozie przejściowym w Częstochowie (1943-*

6. Działalność pisarska bp. Kubiny w sprawach duszpasterstwa emigracyjnego i sezonowego

Swoją bogatą działalność na polu duszpasterstwa emigracyjnego i sezonowego bp Kubina przedstawił w licznych publikacjach. Ogłosił je w formie zwartych dzieł oraz artykułów na łamach różnych czasopism, głównie w „Niedzieli”. Zauważyć należy, iż te same artykuły publikował w różnych wydawnictwach. Poniżej zostaną wymienione tylko najważniejsze pozycje w tej problematyce:

1. *Wychodźstwo włoskie a akcja biskupa Bonomelliego*, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 3 (1905) nr 14, 313-317, nr 15, 345-349, nr 16, 369-375, nr 17, 399-401.
2. *Cud wiary i polskości w Ameryce*, Częstochowa 1927.
3. *Cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego*, Częstochowa 1935.
4. *Nasze wychodźstwo w Ameryce Południowej*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Leopolda Caro*, Lwów 1935, 221-232.
5. *Dziejowe posłannictwo narodu polskiego*, „Przegląd Katolicki” 72 (1934), 575-576, 591-593.
6. *Z podróży apostolskiej wśród naszego wychodźstwa w Argentynie*, „Niedziela” 9 (1934), 594-607, 619-620.
7. *List pasterski o wierze i polskości w Ameryce Południowej*, „Wiadomości Diecezjalne” 10 (1935), 17-24.
8. *Pod flagą papieską na Daleki Wschód*, Potulice 1938.
9. *Wśród polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Potulice 1938.
10. *Między tułaczami*, „Przewodnik Katolicki” 17 (1912), nr 1-4.
11. *Słowo arcybiskupie do wychodźców*, „Niedziela” 3 (1928), 109-111.
12. *List pasterski skierowany do diecezjan przebywających dla pracy za granicą*, „Niedziela” 5 (1930), 389-391.
13. *Do naszych braci wychodźców*, „Niedziela” 6 (1931), 131-136²⁷.

Zakończenie

Na przełomie XIX i XX stulecia z ziem polskich wyjechały za chlebem miliony Polaków. Drogi polskich wygnańców, z paszportami zaborców, prowadziły do Europy Zachodniej, a przede wszystkim do Ameryki Północnej i Ameryki Południowej. Na obcej ziemi szukali oni wolności i chleba. W krajach docelowych czuli się Polakami i wyznawcami wiary katolickiej. Ciężką pracą urządzili swoje gospodarstwa oraz stworzyli polskie osiedla wzorowane na tych, które musieli opuścić na ojczystej ziemi. Dzięki wierze katolickiej, wyniesionej z ojczystych

1944), w: *Człowieczeństwo – iluzja czy rzeczywistość*, red. S. Folaron, Częstochowa 1994, 171-190.

²⁷ J. MANDZIUK, *Kubina Teodor*, 261-262.

stron, zachowali jedność i polskość, utworzyli polskie szkoły i polskie organizacje. Miejscowy kościół wzniesiony ich wysiłkiem stanowił centrum życia religijnego i polskiego.

Wśród społeczności polonijnej aktywną działalność prowadził pierwszy biskup częstochowski dr Teodor Kubina. Problematykę wychodźców poznał jeszcze w czasie studiów rzymskich, a później doświadczył w pracy duszpasterskiej na Pomorzu i w Berlinie. Należąc do Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Zagranicznego, brał trzykrotnie udział w Międzynarodowych Kongresach Eucharystycznych – w Chicago, Buenos Aires i w Manili. Dwa pierwsze kongresy pozwoliły mu przypomnieć światu chrześcijańskiemu o wolnej Polsce i potędze katolicyzmu polskiego zarówno w wolnym kraju, jak i na emigracji. W przemówieniach i spotkaniach z Polakami na obczyźnie zawsze wzywał do wierności wierze ojców i trwania w wierności dla swojej starej ojczyzny. Odwiedzał także skupiska Polaków w krajach europejskich. Silna Polonia zagraniczna, zdaniem pierwszego biskupa częstochowskiego, przyczyniła się do odzyskania niepodległości Polski.

Nadto prowadził działalność duszpasterską wśród robotników sezonowych z diecezji częstochowskiej, których każdego roku wczesną wiosną wyjeżdżało ok. 30-40 tys. Wzywał ich do wierności wierze katolickiej i swojej ojczyźnie. Opieka duszpasterska nad robotnikami sezonowymi była doskonale zorganizowana, co uchroniło tych ludzi przed wynarodowieniem i utratą wiary ojców. Swoje poglądy na sprawy duszpasterstwa emigracyjnego i sezonowego bp Kubina zawarł w licznych publikacjach.

Bishop Teodor Kubina –
the Pastor of Polish Emigrants and Seasonal Workers
Summary

Bishop Teodor Kubina, before he took charge of the Diocese of Częstochowa, had already a considerable experience in pastoral ministry among the Polish expatriates and seasonal emigrants (e. g. writing and pastoral activity in Western Pomerania and Berlin). Then, as a member of the Polish Episcopate, he became a fellow of the Commission for the Pastoral Care of Foreigners (1928). For this reason, being a special delegate of the Church in Poland, he participated in the International Eucharistic Congresses in Buenos Aires (1934) and Manila (1937). Before that, he took a trip to Chicago, taking part in a similar religious event. He was also particular about the pastoral care of seasonal emigrants from the Diocese of Częstochowa, who were leaving to work in Germany, France, Denmark, the Netherlands and Belgium. He expressed his views on matters of this type in numerous publications.

Słowa kluczowe: Ameryka Południowa, Ameryka Północna, biskup, Brazylia, Częstochowa, diecezja, emigracja, kongres, ojczyzna, parafia, roboty sezonowe, studia, wychodźstwo, wydawnictwo

Keywords: South America, Nord America, bishop, Brasil, Częstochowa, diocese, emigration, Congress, native land, seasonal works, studies, emigration, publishing house